

Sygn. akt I Ca 173/13

POSTANOWIENIE

Dnia 17 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Jerzy Dymke (spr.)

Sędziowie: SO Tomasz Sagała, SO Grażyna Szymańska-Pasek

Protokolant: Katarzyna Pakuła

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2013 r. w Ostrołęce

na rozprawie sprawy

z wniosku W. T.

z udziałem J. T. (1)

o rozgraniczenie

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej

z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. akt I Ns 591/11

postanawia:

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 16 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Ostrowi Maz., sygn. I Ns 591/11, dokonał rozgraniczenia działek gruntu położonych w B.: nr 430, będącej własnością wnioskodawcy W. T. i nr 429, należącej do uczestnika postępowania J. T. (1), w ten sposób, że granica między nimi przebiega wzdłuż linii łączącej punkty A i B, oznaczonej kolorem zielonym na mapie bieglego geodety T. Ł. (1), która została zarejestrowana w zasobie geodezyjnym w dniu 22.10.2012r. (pkt 1); stwierdził, że koszty postępowania ponoszą we własnym zakresie wnioskodawca i uczestnik (pkt 2).

Z pisemnego uzasadnienia postanowienia wynikało, że opierało się na następujących, najważniejszych ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych.

Obie sąsiadujące ze sobą działki mają charakter leśny. W 1975 r. zostały wydane na nie - na rzecz poprzedników prawnych stron (ich rodziców)- akty własności ziemi w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (dalej: „ustawa uwłaszczeniowa”). W/g danych z ewidencji, które posłużyły do uwłaszczeń, i nadal aktualnych, działka nr (...)ma powierzchnię 1,13 ha, a działka nr (...)ha. Dla nieruchomości obejmującej działkę nr (...)prowadzona jest w SR w Ostrowi Maz. księga wieczysta nr (...) (założona w 1979 r.), natomiast dla działki nr (...)nie ma urządzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów. W maju 2011 r. W. T. wszczął

postępowanie rozgraniczeniowe, uważając, że jego działka nr (...) powinna mieć powierzchnię 1,40 ha, skoro powstała z dokonanego w 1929 r. przez jego dziadków podziału na dwie równe części dawnej działki nr (...) o pow. 2,7994 ha.

Sąd Rejonowy ustalił, że ewidencja gruntów obrębu P. – B. została założona około roku 1964 r. na podstawie pomiarów polegających na polowej aktualizacji zdjęć lotniczych opracowanych w latach 1959-1963. W toku postępowania rozgraniczeniowego okazało się, że w terenie brak jest jednoznacznego i wyraźnego przebiegu granicy między nieruchomościami stron. Niesporny między nimi był punkt B na północnym krańcu granicy, spór powstał natomiast co do przebiegu granicy biegnącej od tego punktu w kierunku południowym, ujawniając na zakończenie granicy różnicę pasa gruntu o szerokości 9,90 m (między pkt A, wskazywanym przez uczestnika J. T. (2) i pkt C, podawanym przez wnioskodawcę W. T.).

Sąd uznał, że należało dokonać rozgraniczenia w oparciu o pierwsze kryterium z art. 153 k.c., to jest stanu prawnego, który wyznaczały akty własności ziemi, według linii wynikającej z ewidencji gruntów, jako odpowiadającej stanowi posiadania na granicy w prawnie istotnej dacie 4 listopada 1971r. W sprawie nie został przeprowadzony żaden dowód na to, że stan posiadania w chwili nabycia własności działek w drodze uwłaszczenia przez poprzedników prawnych stron był inny. W czasie przeprowadzonych oględzin sądowych granicy strony po części sprzecznie wyjaśniały, kiedy dokładnie i jakich okolicznościach powstały niektóre znaki terenowe, jak zaciosy czy pnie po wyciętych sosnach; okazało się też, że prześwit na wskazywanej przez wnioskodawcę granicy w terenie biegnie zygzakiem, w przeciwieństwie do przecinki wskazywanej przez uczestnika, która biegnie w linii prostej. W ocenie Sądu, ślady w lesie, wskazywane przez wnioskodawcę, nie mogły stanowić wiarygodnego dowodu na to, że sporny obecnie pas gruntu znajdował się w jego posiadaniu (jego poprzedników), bowiem były wątpliwe i mogły powstać w ostatnim okresie czasu, kiedy trwało już postępowanie rozgraniczeniowe. Obie działki są porośnięte starym lasem, w którym brak jest wyraźnych śladów użytkowania. Wnioskodawca wskazywał, że wyciął w latach 80-ych czy 90-ych kilka drzew ze spornego pasa gruntu, czemu uczestnik w zasadzie nie przeczył, jednak on sam również miał dokonywał wycinki w tym miejscu. W rezultacie można było co najwyżej przyjąć pojedyncze fakty naruszenia posiadania w stosunku do granicy ewidencyjnej działki uczestnika przez wnioskodawcę, ale nie nieprzerwane posiadanie przez niego całego spornego pasa.

Sąd podniósł, że biegły geodeta T. Ł. (1) po analizie wszystkich dostępnych materiałów i wykonaniu pomiarów szczegółów sytuacyjnych w pasie przygranicznym wykreślił na mapie dołączonej do akt kolorem zielonym linię graniczną, łącząca punkty B i A, która odpowiadała propozycji przedstawionej w administracyjnej fazie rozgraniczenia przez innego geodetę (T. C.), który, po uwzględnieniu istniejących na gruncie znaków i śladów użytkowania, opowiedział się za nią, ponieważ była zgodna z obliczeniami geodezyjnymi i protokołem ustalenia granic z operatu pomiarowego z 1964 r.

Sąd pokreślił, że wnioskodawca na poparcie swojego stanowiska co do przebiegu granicy podnosił jeden zasadniczy argument, a mianowicie brak zgodności urzędowej powierzchni jego działki z dokumentami z dawnych lat, co miało wynikać w szczególności z zaświadczenia z 1959 r. oraz protokołu ustalenia stanu władania gruntami na obszarze wsi B., sporządzonego w dniu 19 maja 1964 r. na zebraniu wiejskim z udziałem jego ojca - J. T. (1), do którego dołączono tabelkę, wedle której ojciec posiadał we wsi B. grunty o powierzchni 1,40 ha. W ocenie Sądu, ten ostatni dokument nie był przydatny w niniejszej sprawie już dlatego, że zebranie wiejskie miało jedynie charakter informacyjny, obszar władania danego rolnika był podawany w przybliżeniu, a osobą informująca o nim był sam rolnik. Innego niż wynikający z tytułów własności przebiegu granicy nie dowodziło też wspomniane zaświadczenie, wydane w dniu 29.12.1959r. przez Prezydium (...) Wydział Finansowy w O. M., iż po dziadku wnioskodawcy - A. T., zmarłym w 1956 r., pozostał majątek spadkowy, składający się m.in. z 1 ha 3997m.kw. lasu - zagajników, położonych we wsi B., ponieważ nie stanowiło dokumentu własności i nie mówiło o przebiegu granicy; zostało przy tym oparte na twierdzeniach samych zainteresowanych, a nie na danych z dokumentów prawnych i ewidencji gruntów, która wówczas jeszcze nie istniała. Ponadto nie wolno pomijać, że w aktach księgi wieczystej, prowadzonej dla nieruchomości wnioskodawcy, znajdują się dokumenty świadczące o tym, że przedmiotem jego własności jest działka nr (...) o pow. 1,13 ha.

Dla rozstrzygnięcia sprawy o rozgraniczenie nie były pomocne zeznania świadków zgłoszonych przez wnioskodawcę. Po omówieniu treści ich zeznań. Sąd Rejonowy skonkludował, że w istocie dotyczyły nie tyle przebiegu granicy, co twierdzeń wnioskodawcy o powierzchni, jaką powinna mieć, jego zdaniem, działka nr (...).

Ze wszystkich powyższych względów Sąd Rejonowy dokonał rozgraniczenia w oparciu o stan prawny wynikający z wydanych na obie działki aktów uwłaszczeniowych, opartych na zapisach w ewidencji gruntów, dodając, że po dniu 4 listopada 1971 r. nie nastąpiły zdarzenia, z którymi przepisy prawa materialnego wiązałyby skutek w postaci nabycia spornego pasa gruntu przez wnioskodawcę lub jego poprzedników prawnych.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 520 par. 1 k.p.c.

Postanowienie zostało zaskarżone w całości apelacją przez wnioskodawcę W. T., który wniósł o jego zmianę poprzez rozgraniczenie nieruchomości stron wzdłuż linii oznaczonej na mapie biegłego geodety T. Ł. (1) kolorem czerwonym, łączącym punkty C i B, ewentualnie o uchylenie tego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Apelujący zarzucił: - błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie, że wnioskodawca i jego poprzednicy byli samoistnymi posiadaczami spornego pasa gruntu poczynając od 1929 r.;- naruszenie prawa procesowego: art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że wnioskodawca nie wywiązał się z obowiązku dowodowego potwierdzenia głoszonej tezy, iż w chwili uwłaszczenia stan posiadania był inny, aniżeli stwierdzono to w aktach własności ziemi; art. 233 par. 1 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów; art. 227 i art. 229 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 kwietnia 2013 r. apelujący ponadto zgłosił zarzut ewentualny zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu, w granicach zaznaczonych na mapie biegłego punktami A, B i C.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna w rozumieniu art. 385 k.p.c. i podlegała oddaleniu.

Sąd II instancji przyłącza się w całości do ustaleń poczynionych w zaskarżonym postanowieniu oraz przedstawionych w nim ocen i wniosków prawnych, które zaważyły na treści końcowego rozstrzygnięcia, jako prawidłowych i znajdujących należyte oparcie w zebranych materiale dowodowym. Stanowisko Sądu Rejonowego zostało obszernie umotywowane na piśmie i nie ma obecnie potrzeby powtarzania go w szczególności po raz kolejny.

Wbrew apelacji, Sąd I instancji, czyniąc ustalenia, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, stanowiącej jego atrybut po myśli art. 233 par. 1 k.p.c. Wypowiedział się w sposób wyczerpujący, logiczny i przekonujący. Omówił i ocenił wiarygodność i przydatność wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Apelacja stanowiła w sumie bezskuteczną polemikę z oceną dowodów sądu orzekającego, podjętą z subiektywnych pozycji osoby zainteresowanej wynikiem sprawy.

Mimo rozbudowanych formalnie wywodów, apelującemu chodziło w gruncie rzeczy o to, że sąd orzekający nie podzielił jego poglądu o jakoby decydującym znaczeniu dla rozgraniczenia przedłożonych przez niego dokumentów, pochodzących jeszcze sprzed okresu uwłaszczenia, z których miała wynikać większa powierzchnia działki nr (...), niż figurująca w ewidencji gruntów, i towarzyszącego temu rozumowania, że wobec tego granica „ewidencyjna” jest błędna i w poszukiwaniu „brakującej” powierzchni (27 arów) trzeba przesunąć ją w głąb działki sąsiada. Nawiasem mówiąc, pas gruntu, o który się ubiegał, miał powierzchnię tylko 18,45 arów (v. opinia biegłego geodety, k. 97), a ze swoją akcją wystąpił dopiero po wielu latach od przejęcia w 1988 r. od rodziców całego gospodarstwa rolnego w drodze umowy, do której była dołączona mapa działki nr (...) wraz z wypisem z rejestru gruntów, wskazującym jednoznacznie na powierzchnię 1,13 ha (v. k. 11 -12 i 17 akt wieczysto-księgowych).

Dokumenty złożone przez wnioskodawcę miały wszelako w niniejszej sprawie o rozgraniczenie znaczenie głównie historyczne, w dodatku o wątpliwej wartości poznawczej, ponieważ nie wiadomo, na ile zawarte w nich informacje

były dokładne, a poza tym nie dostarczały wartościowej wiedzy o przebiegu granicy. W świetle niepodważonej opinii biegłego geodety T. Ł. dotyczyło to też planu parcelacyjnego z 1929 r., zaś podział działki nr (...) na dwie części został przeprowadzony prawdopodobnie w sposób nieformalny (v. opinia, k. 96).

W związku z zapatrywaniami apelującego trzeba wyraźnie podkreślić, że rozgraniczenie nieruchomości przeprowadza się według stanu prawnego lub faktycznego zaktualizowanego na dzień orzekania, a nie istniejącego kiedyś w przeszłości. W tej sprawie oznaczało to, że niezależnie od tego, jak kształtował się stan własności gruntów w okresie przed uwłaszczeniami, od czasu wydania na nie aktów własności ziemi to one określały status prawny obu działek, będący najważniejszym kryterium rozgraniczenia z art. 153 k.c. Ustawodawca, decydując się na wydanie ustawy uwłaszczeniowej, która prowadziła do pierwotnego nabycia własności, a następnie postanawiając, że wydane w wykonaniu ustawy ostateczne akty własności ziemi nie podlegają wzruszeniu i są wiążące, zerwał definitywnie ciągłość z prawami poprzedniego właściciela. Nie budzi rozbieżności w orzecznictwie sądowym i nauce prawa pogląd, że w przypadku rozgraniczania nieruchomości, na które zostały wydane akty własności ziemi w trybie ustawy uwłaszczeniowej z 1971 r. stan prawny w pojęciu art. 153 k.c. jest wyznaczany przez stan samoistnego posiadania w dniu 4 listopada 1971 r. W świetle zarysowanych uwarunkowań prawnych realne problemy w rozpoznawanej sprawie mogły dotyczyć jedynie tego, czy w przywołanej ostatnio dacie stan posiadania na granicy działek stron faktycznie pozostawał w zgodzie z danymi w ewidencji gruntów oraz czy nie doszło później do zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu, które stanowi zdarzenie prowadzące do zmiany granicy. Odnosząc się do tych zagadnień, należało przyłączyć się do dobrze umotywowanego stanowiska Sądu Rejonowego, że nie wystąpiły żadne uzasadnione podstawy do uznania, iż ów stan posiadania był niezgodny z mapą ewidencyjną, którą posłużono się przy wydawaniu aktów uwłaszczenia. Punktem wyjścia powinno być tutaj założenie o istnieniu zgodności w tym zakresie, tym bardziej, jeśli się zważy, że w miejscu położenia nieruchomości ewidencja gruntów została założona zaledwie kilka lat wcześniej i opierała się m.in. na pomiarach polowych. Okoliczność, że było inaczej musiałby wykazać wnioskodawca, jako strona wywodząca z tego faktu skutki prawne. Trzeba się w pełni zgodzić z Sądem Rejonowym, że nie zdołał tego uczynić; forsowane przez niego dokumenty były nieprzydatne, zgłoszeni świadkowie nie mieli wiadomości na temat konkretnego przebiegu granicy w relewantnej prawnie dacie (ani zresztą w późniejszym okresie), wnioskodawca sam nie umiał przekonywująco wskazać granicy w terenie. Wiadomo, że granice działek leśnych, położonych w większym, zwartym kompleksie i użytkowanych na co dzień mało intensywnie, tak jak to było w przypadku działek należących do stron, często bywają mało charakterystyczne i widoczne, i dlatego zazwyczaj trudno jest udowodnić odstępstwo w ich posiadaniu od granicy prawnej w pasie rzędu kilku metrów, tym bardziej, jak to próbował uczynić wnioskodawca, mające zdarzyć się w ściśle określonej dacie przed kilkudziesięciu laty. W dodatku w tym wypadku chodziło o granicę o długości kilkuset metrów. W realiach sprawy było to zadanie praktycznie niewykonalne; próba wskazania stanu posiadania na gruncie, podjęta przez wnioskodawcę w czasie oględzin sądowych, pokazała, że granica musiałaby biec zygakiem, co jest nie do przyjęcia.

Nie było również podstawy do dokonywania korekty granicy w następstwie stwierdzenia zasiedzenia przez wnioskodawcę własności spornego pasa gruntu, ponieważ zebrany materiał dowodowy w oczywisty sposób nie wystarczał do ustalenia, że po 4 listopada 1971 r. pas ten znajdował się (w całości) w samodzielnym posiadaniu wnioskodawcy, bądź jego poprzedników, przez okres czasu wymagany w ustawie do upływu zasiedzenia. Na rozprawie apelacyjnej uczestnik postępowania zaprzeczył jednoznacznie twierdzeniom wnioskodawcy (v. protokół, k. 142), a ponieważ apelujący nie przedstawił żadnych nowych dowodów, należało odnieść się do jego zarzutu ewentualnego na podstawie materiału dowodowego zebranego przed Sądem I instancji.

Ze wszystkich wyłuszczonych wyżej powodów Sąd Okręgowy postanowił jak w sentencji na podstawie art. 385 w zw. z art. 13 par. 2 k.p.c.